



Janusz Łastowiecki

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID 0000-0003-3910-8820

Literatura jako mem? Komunikacja kulturowa w epoce produsera na przykładzie Wierszy Mateusza Morawieckiego pisanych w Excelu

Literature as a meme? Cultural Communication in the age of the produser:
The Case of *Mateusz Morawiecki's Poems Written in Excel*

Abstract

This article explores how literature takes on new forms in the age of social media. The starting point is the Facebook page *Mateusz Morawiecki's Poems Written in Excel*, which combines meme, satire, and poetry. The phenomenon is analyzed through the lens of prosumption and produsage theories. The focus is placed on the work of Adam Wrotz and the responses of the online community. The article shows that a meme can serve both as political critique and as a literary experiment.

Keywords

digital literature, meme, social media, produser, online poetry

Abstrakt

Artykuł pokazuje, jak literatura może przybierać nowe formy w epoce mediów społecznościowych. Punktem wyjścia jest profil *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*, który łączy mem, satyrę i poezję. Analizuję to zjawisko przez pryzmat teorii prosumpcji i produseryzmu. W centrum uwagi znajduje się twórczość Adama Wrotza oraz reakcje społeczności internetowej. Tekst pokazuje, że mem może być jednocześnie narzędziem krytyki politycznej i literackim eksperymentem.

Słowa kluczowe

literatura cyfrowa, mem, media społecznościowe, produser, poezja internetowa

Wstęp

Media społecznościowe bez wątpienia odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu kultury cyfrowej, umożliwiając użytkownikom nie tylko konsumpcję treści, ale także ich tworzenie i modyfikowanie. W dobie rozwoju kultury Web 2.0 tradycyjne podziały pomiędzy „nadawcą” a „odbiorcą” treści medialnych uległy rozmyciu, dając początek nowemu modelowi interakcji w sieci, w którym tworzenie treści stało się zarazem ich współtworzeniem, a komunikacja w przestrzeni medialnej zyskała wymiar współuczestnictwa (Kinal, 2018, s. 187–198).

Jednym z obszarów, w obrębie których szczególnie wyraźnie zachodzi ta zmiana, jest współczesna literatura. O literaturze i komunikacji cyfrowej najlepiej myśleć nie jako o „dodatku” do papieru, lecz jako o żywym obiegu, który rodzi się w infrastrukturze sieci. Urszula Pawlicka zwraca uwagę, że twórczość literacka przenosi się dzisiaj do software’u i platform, gdzie funkcjonuje opisana przez Henry’ego Jenkinsa kultura uczestnictwa, z całym pakietem jej zalet i pułapek (Pawlicka, 2013). W kontekście tej kultury elektroniczne utwory nie są jedynie „plikami do czytania”, ale wydarzeniami społecznymi: powstają, krążą i ulegają przemianom w ramach wspólnot, które współtworzą pole literatury cyfrowej. W tym pejzażu naturalnym językiem internetowego komentarza staje się mem.

W kontekście kultury uczestnictwa elektroniczne utwory nie są jedynie „plikami do czytania”, ale wydarzeniami społecznymi: powstają, krążą i ulegają przemianom w ramach wspólnot, które współtworzą pole literatury cyfrowej. W tym pejzażu naturalnym językiem internetowego komentarza staje się mem.

Niniejszy artykuł wpisuje się w szerszą debatę nad literaturą cyfrową (Skurtys, 2021), jednak interesuje mnie tutaj specyficzny rodzaj twórców, tak zwane „osobowości starych mediów”: znani autorzy, którzy wchodząc w czasoprzestrzeń mediów cyfrowych, próbują nadać swoim artystycznym pomysłom nową wartość i nowe życie. Tym samym ich twórczość, umieszczana w przestrzeni internetu, zaczyna podlegać transformacjom wynikającym ze specyfiki kultury cyfrowej.

Tak właśnie stało się z twórcą cyfrowym o pseudonimie Adam Wrotz, założycielem satyrycznego profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*, którego działalność analizuję w niniejszym artykule. Projekt powstał w grudniu 2017 roku, tuż po objęciu urzędu premiera przez Mateusza Morawieckiego. Wrotz wcześniej prowadził podobną stronę poświęconą Jarosławowi Kaczyńskiemu (<https://www>.

facebook.com/wierszepisanenoca. Popularność strony o Morawieckim znacząco wzrosła w czasie drugiej kadencji rządu Prawa i Sprawiedliwości, zdobywając uznanie szerokiej publiczności. Liczba obserwujących osiągnęła wówczas niemal 100 tysięcy. Co ciekawe, sam premier przyznał, że zna i obserwuje ten profil. Fanpage ten do dziś pozostaje aktywny, jego popularność nie osłabła po październikowych wyborach 2023 roku, choć utrzymuje się na stałym poziomie 97 tys. obserwujących. Dodajmy, że w październiku 2023 roku autor zaproponował odbiorcom nowy cykl, *Wiersze Szymona Hołowni pisane laską marszałkowską* (www.facebook.com/p/Wiersze-Szymona-Hołowni-pisane-laską-marszałkowską).

Fenomen *Wierszy Mateusza Morawieckiego pisanych w Excelu* wyrósł z pozornie niewinnego żartu, który szybko przekroczył granice internetowego humoru. Otóż twórca fanpage'a zaczął wybierać wypowiedzi premiera, nadając im formę wierszy, a następnie umieszczał je w tabelkach popularnego programu komputerowego o nazwie Excel. Tak powstały „wiersze pisane w excelu” – literacka, satyryczna interpretacja politycznego języka, zbliżona konwencją do (literackiego) memu.

Memetyczność i ironiczny potencjał facebookowej twórczości Adama Wrotza wynikają z przeniesienia jego twórczości do przestrzeni internetu, gdzie forma i medium stają się częścią przekazu. Na profilu artysty znajdziemy klasyczne memy obrazkowe, jednak najbardziej interesujący wydaje się fenomen tzw. memów literackich – tekstów, które przybierają memiczną strukturę, mimo że nie operują obrazem, lecz słowem, układem typograficznym czy samym kontekstem publikacji. W związku z tym pierwszym celem niniejszego artykułu będzie analiza profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* z perspektywy badań nad kulturą memów (por. Chaciński, 2020; Marak, 2013), ze szczególnym uwzględnieniem sposobów, w jakie forma internetowa i estetyka memu wpływają na odbiór tekstu poetyckiego.

Kosekwencją przeniesienia twórczości Wrotza do internetu jest nie tylko forma twórczości literackiej (memy), ale też proces jej tworzenia. Strona jest współtworzona przez odbiorców profilu, a jej treści pojawiają się również w innych mediach. Zakładam więc, że twórczość facebookowa Adama Wrotza wpisuje się w ramy teoretyczne kultury cyfrowej, opisywane takimi pojęciami, jak kultura uczestnictwa (Jenkins, 2006) czy konwergencja mediów (Jenkins, 2007). Szczególnie przydatne dla opisu fenomenu badanego profilu będzie pojęcie produseryzmu, koncentrujące się na zagadnieniu statusu tekstu w wirtualnym świecie, w którym zachodzą wspomniane procesy współtworzenia i współuczestnictwa (Bruns, 2008, s. 22). Pojęcie to uważam za ważny teoretyczny punkt odniesienia w badaniach nad twórczością literacką w mediach społecznościowych: w związku z tym drugim celem tej pracy będzie próba konfrontacji pojęcia produseryzmu z rzeczywistością polskiej wirtualnej literatury na przykładzie profilu Wrotza.

Badań nad zjawiskiem produseryzmu w odniesieniu do literatury cyfrowej jest wciąż niewiele. O zjawisku tym pisano na przestrzeni ostatnich lat głównie

w kontekście wczesnego internetu. Toffler określił tożsamość tej figury w kulturze, Jenkins opisał fandomy i kulturę uczestnictwa (Jenkins, 2006), Lessig – remiks (Lessig, 2008), a Axel Bruns odnosił produseryzm do rzeczywistości blogów (tu: Wikipedii) i projektów *open source* (Bruns, 2008). Te ujęcia dobrze tłumaczyły wspólnotową produkcję treści przed epoką totalnej platformizacji. Dopiero dziś próbujemy przenieść te kategorie w realia social mediów, w których dominują algorytmiczna selekcja, metryki zasięgu, mechanika udostępnień i memy jako ważny nośnik komunikacji. Niniejszy projekt zbadania fenomenu *Wierszy Mateusza Morawieckiego pisanych w Excelu* jest jedną z pierwszych prób odniesienia produseryzmu do polskiego środowiska platform społecznościowych, gdzie współtworzenie treści spleta się z logiką oprogramowania i ekonomią uwagi. Tym samym zaznaczam, że jest to dopiero poszukiwanie (niejako po omacku) i zastrzegam sobie prawo do eksperymentowania w tym zakresie. Chęć napisania czegoś o twórczości produserskiej w polskim internecie wynika z doświadczeń dydaktycznych – z wykładów, podczas których przedstawiałem studentom rozwój poszczególnych formatów i wpływy zachodzące pomiędzy nimi.

Przegląd literatury przedmiotu i pytania badawcze

Pojęcie produseryzmu narodziło się w obrębie badań nad kulturą internetu (wszak nic w wirtualnym świecie nie bierze się z niczego). Zanim pojawiła się koncepcja *producer*, kluczową figurą w przestrzeni nowych mediów stał się *prosument*, czyli aktywny konsument. Pojęcie to istnieje już od lat 80. XX wieku, gdy do amerykańskich księgarń trafiła książka Alvina Tofflera pt. *Trzecia fala* (Toffler, 1986). Badacz ten, tworząc koncepcję prosumpcji, podkreślił, że tradycyjne role producenta i konsumenta zaczynają się zacierać, a użytkownicy nie tylko konsumują, lecz także stają się aktywnymi uczestnikami procesów wytwórczych: samodzielnie wytwarzają dobra, usługi i doświadczenia (głównie dla satysfakcji osobistej, a nie w celach komercyjnych¹).

Koncepcję produseryzmu wprowadził natomiast Axel Bruns w swojej książce *Blogs, Wikipedia, Second Life, and Beyond: From Production to Prodsusage* (2008). O ile prosumpcja to szeroka kategoria sytuacji, w których ci sami aktorzy konsumują i współwytwarzają dobra, usługi, doświadczenia i treści, o tyle w przypadku produseryzmu chodzi wyłącznie o treści publikowane w sieci. Produser jest odmianą figury prosumenta, przeniesioną na grunt rzeczywistości cyfrowej. Bruns rozwinął

¹ Z tym wiąże się jednak krytyka zjawiska prosumpcji i produseryzmu. Jak zauważa Nico Carpentier, użytkownicy często wykonują darmową pracę na rzecz korporacji, które czerpią zyski z ich zaangażowania. Przykładem mogą być platformy społecznościowe, takie jak Facebook, które zarabiają na reklamach, wykorzystując treści tworzone przez użytkowników (Carpentier, 2011).

pojęcie prosumpcji, dostrzegając, że w kulturze internetu produkcja i konsumpcja treści nie tylko się łączą, ale zachodzą równocześnie i w sposób ciągły. Wprowadził termin *produsage*, aby podkreślić dynamiczny, procesualny i zbiorowy charakter produkcji oraz konsumpcji treści w środowisku sieciowym. W odróżnieniu od koncepcji prosumpcji Alvina Tofflera, która akcentuje figurę indywidualnego „aktywnego konsumenta”, pojęcie *produsage* przesuwą punkt ciężkości z tworzenia tekstu przez jednostkę na rozproszony proces współtworzenia i redystrybucji treści (Bruns, 2008). Bruns opisuje sieciową współprodukcję, w której wartość dzieła powstaje z kolaboracji wielu uczestników, a nie tylko z działań jednostki. Takie rozproszone autorstwo powoduje, że produkowane teksty nigdy nie są w pełni skończone, lecz pozostają trwale niedomknięte oraz podlegają nieustannym zmianom, zgodnie z potrzebami i zaangażowaniem użytkowników (Bruns, 2008, s. 22); powstają i krążą jako rezultat wkładów wielu uczestników, często w sposób płynny, niehierarchiczny i niekończący się (Carpentier, 2011). Przykładem takich produktów mogą być wpisy na Wikipedii, które są stale aktualizowane i poprawiane przez społeczność internetu.

Prosumpcja natomiast nie musi prowadzić ani do otwartej współpracy, ani do powstawania nieskończonych artefaktów kulturowych. Produseryzm jest więc wąską odmianą prosumpcji, która dotyczy kolektywizacji autorstwa w obrębie contentów i innych artefaktów kulturowych tworzonych w środowiskach sieciowych. Jego znaki rozpoznawcze to: otwarta partycypacja, rozproszone przywództwo, wspólnotowy reżim własności oraz otwartość utworu (ciągłe wersjonowanie, remiksowanie, tworzenie *forków*). Innymi słowy, nie każda prosumpcja jest produseryzmem.

Z tej perspektywy internetowe profile literackie mogą być postrzegane nie jako projekty autorskie w wąskim sensie, ale jako hybrydy komunikacyjne. Administrator inicjuje format, ale część powstającej na profilu literatury tworzą komentarze (zarówno odbiorców, jak i autora), remiksy tekstów, ich reinterpretacje oraz rekontekstualizacje (np. w radiu, prasie, performansach), które współdefiniują znaczenie i zasięg dzieła. To jest zgodne z ujęciem *produsage* jako otwartej, nieskończonej produkcji, redystrybuowanej przez społeczność. Z drugiej strony produser, w przeciwieństwie do tradycyjnego autora treści internetowych, pełni o wiele więcej ról w tworzeniu swojego contentu. Po pierwsze, generuje treści na internetowym profilu, niezależnie od tego, czy posiada wiedzę ekspercką lub dostęp do profesjonalnych narzędzi. Po drugie, dystrybuuje przekaz, stając się jego kuratorem, pilnując autorskiej koncepcji przedstawienia contentu. Po trzecie, weryfikuje treści, oceniając je pod kątem wartości i autentyczności.

Użytkownicy internetu, współtworząc treści, stają się częścią większego ekosystemu komunikacyjnego, w którym granice pomiędzy odbiorcą a twórcą są płynne. Produseryzm wpisuje się więc we współczesne społeczne oczekiwania, by użytkownik internetu był aktywnym współuczestnikiem procesów komunikacyjnych

i kulturowych. Powyższą perspektywę ciekawie uzupełniają ujęcia autorstwa rozproszonego i kultury partycypacyjnej, w których sprawstwo jest wynikiem wielu skoordynowanych wkładów (Jenkins, 2006), a infrastruktura sieci rozwija „producerskie skrzydła” (Benkler, 2006), przy jednoczesnej platformizacji relacji między użytkownikami i treściami (van Dijck, 2013).

Wydaje się, że kategoria produseryzmu szczególnie dobrze opisuje przypadek profilu Adama Wrotza, ponieważ jego działalność w pełni wpisuje się w rzeczywistość cyfrową i logikę tworzenia treści społecznościowych. Profil ten jest typowym contentem sieciowym, w którym odbiorcy nie tylko reagują, lecz także współpiszą, remiksują i interakcyjnie rozwijają materiały, publikując komentarze, memy i arkusze. W dalszej części tekstu, badając profil *Wiersze Mateusza Morawieckiego...*, będę już konsekwentnie posługiwał się pojęciem produseryzmu. Szczególnie chciałbym przyjrzeć się, jaką rolę w procesie twórczym odgrywają odbiorcy – czy ich udział można uznać za współautorstwo i czy mieści się on w modelu twórczości współuczestniczącej? Będzie też mnie interesować charakter badanego contentu, a najbardziej to, czy ulega zmianom, czy jest redystrybuowany, niedomknięty?

Drugim wątkiem teoretycznym podejmowanym w tym artykule będzie teoria memów, którą chciałbym wywieść z trzech koncepcji funkcjonujących w polskim obszarze kulturoznawczym. Myślę tu o badaniach Marak, Grochowskiego i Chacińskiego, które (w moim przekonaniu) doskonale ukazują przydatność tej kategorii dla badania literatury cyfrowej wykorzystującej formę memu. Badacze ci podkreślają językowy charakter memów, nadając rangę teoretyczną gatunkowi, który pozornie wydaje się trywialny i czysto rozrywkowy. W ujęciu Chacińskiego mem to narzędzie komunikacji, które – podobnie jak komiks – łączy warstwę ikonyczną i tekstową, tworząc własny, autotematyczny język. Jak pisze Bartłomiej Chaciński, memy nie są już jedynie „śmiesznymi obrazkami z Internetu”, lecz zaczynają pełnić funkcję kanonu kulturowego i odgrywają realną rolę w kształtowaniu języka (Chaciński, 2020).

Ta koncepcja może dostarczyć narzędzi do badania profilu Wrotza jako przykładu współczesnej literatury cyfrowej, co zakładam, biorąc pod uwagę osobę twórcy i jego autorską świadomość formy. Stąd wynikają moje pytania badawcze: Czy literatura prezentowana w przestrzeni cyfrowej może przybierać formę memu? I odwrotnie: czy memy literackie można traktować jako nowoczesną praktykę literacką?

Podejrzewam, że obie te kwestie – produseryzm i memiczność literatury – są ze sobą ściśle powiązane. Mechanizm działania memów polega bowiem na rozpoznawalności schematów i gotowych formatów, które użytkownicy wypełniają nową treścią, dopasowując do aktualnego kontekstu. Badacze widzą w memach współczesny odpowiednik przysłów, dowcipów czy pieśni ludowych, które są elementem kultury popularnej, podlegają nieustannym przekształceniom i cechują się słabym autorstwem. Marak wskazuje, że memy są formą przekazywania treści i wiedzy

w sieci, podobną do tradycyjnych opowieści ludowych, przysłów czy dowcipów – pełnią więc funkcję współczesnego folkloru internetowego (Marak, 2013). Grochowski z kolei podkreśla, że memy działają jak „współczesne powiedzonka”: są szybko rozpoznawalne, łatwe do powielania i natychmiast wchodzą do obiegu komunikacyjnego. Tworzą one część zjawiska, które badacz określa mianem *netloru*, czyli folkloru cyfrowych społeczności, opartego na wspólnym doświadczeniu użytkowników (Grochowski, 2013). Podzielane doświadczenia i znaczenia umożliwiają interaktywność: memy powstają i rozprzestrzeniają się w procesie współtworzenia, dzięki czemu użytkownicy nie są jedynie odbiorcami, lecz aktywnymi uczestnikami kulturowego obiegu (Marak, 2013). I właśnie tu spotyka się refleksja o memach z refleksją o produsersyzmie: to właśnie produserska nieustanna rekontekstualizacja sprawia, że memy stają się formą zbiorowej twórczości, funkcjonującej w obiegu społecznym i nieustannie ewoluującej.

Wydaje się więc, że profil Wrotza oparty na formie memów można postrzegać jako przykład takiego „literackiego netloru”. Memiczność otwiera jego twórczość na popularyzację i zrozumiałość treści, a także ułatwia ich przekształcanie przez użytkowników, wspierając „produserski charakter” profilu. Dodam, że zjawisko współautorstwa wzmacnia również satyryczny charakter fanpage: powiązanie memu z satyrą, które można obserwować na profilu Adama Wrotza, samo w sobie uruchamia problem współautorstwa. Według Krzysztofa Bakalarskiego mem z natury ma charakter współczesnej satyry politycznej: jest krótki, zjadliwy, natychmiastowy. Memy są niezwykle przekonujące, ponieważ łączą obraz z ciętą pointą – wyrażają emocje, które integrują odbiorców, a następnie rozchodzą się w rytmie udostępnień. To karnawał polityki w wydaniu społeczeństwa sieci. Anna Gumkowska dopowiada, co dzieje się „wewnątrz” tej formy: mem to gatunek logowizualny, oparty na ironii i skrótce. Działa na spięciu obrazu i słowa, generuje „nadwyżkę sensu” i zakłada, zakłada aktywność odbiorcy jako współautora, który remiksuje, dopisuje i przerabia treść.

Wniosek jest prosty: jeśli chcemy badać profile satyryczno-polityczno-literackie, połączenie dwóch kategorii – prosumpcji/produsersyzmu i memu – daje spójne narzędzia badawcze. Pozwala widzieć te profile jako praktyki współtworzenia treści w ramach platform i formatów, w których „literackość” funkcjonuje poprzez rytm obiegu, ironię i współautorstwo.

Produser świadomy? W poszukiwaniu autora *Wierszy Morawieckiego...* i jego poglądów na literaturę

Zanim przejdziemy do analizy poetyckiego fanpage’a, warto zastanowić się, co właściwie wiemy o jego autorze. W zasadzie – niewiele. Jego tożsamość pozostaje do dziś ukryta, choć w środowisku poetyckim istnieją twórcy i krytycy, którzy wiedzą, o kogo chodzi. Wiadomo jednak, że wcześniejsze próby facebookowej twórczości

autora badanego profilu również dotyczyły polityki (m.in. *Wiersze Jarosława Kaczyńskiego pisane nocą*).

Pewien trop przyniosła mi prywatna korespondencja na Facebooku z Rafałem Gawinem, redaktorem serii poetyckiej *Arterie z Domu Literatury* w Łodzi. Mimo że mój rozmówca był zobowiązany do zachowania tajemnicy (jest jednym z nielicznych posiadaczy wiedzy o tożsamości autora profilu), skierował moją uwagę na głośny w środowisku krytycznoliterackim esej opublikowany w czerwcu 2023 roku na łamach „Dwutygodnika”, którego autorem był – jak się okazało – bohater niniejszego artykułu. Tekst ten został podpisany pseudonimem Adam Wrotz.

W kontekście badanego profilu anonimowość – poza moim własnym śledztwem – wydaje się mieć głębszy sens. W świecie platform, gdzie twórczość jest współtworzona, udostępniana i remiksowana, zanik tożsamości autora staje się wręcz pierwszą oznaką produseryzmu – w jego ramach jednostkowy twórca traci uprzywilejowaną pozycję na rzecz zbiorowości współautorów i odbiorców.

Tożsamość autora *Wierszy Morawieckiego*... pozostaje do dziś ukryta (...). Pewien trop przyniosła mi prywatna korespondencja na Facebooku z Rafałem Gawinem, redaktorem serii poetyckiej *Arterie z Domu Literatury* w Łodzi (...) który skierował moją uwagę na głośny w środowisku krytycznoliterackim esej opublikowany w czerwcu 2023 roku na łamach „Dwutygodnika” (...).

Skoro nie możemy poznać prawdziwej tożsamości autora profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*, spróbujmy pozbierać kilka poszlak w wypowiedziach osoby ukrywającej się pod pseudonimem Adam Wrotz, która – jak nieoficjalnie udało mi się ustalić – jest tożsama z autorem badanego profilu.

Wrotz przyznał w rozmowie z Jakubem Skurtysem, że środowiskowe hierarchie literackie ograniczają swobodę twórczości. Stąd pomysł na posługiwanie się pseudonimem – podpisywanie nim tekstów literackich pozwala mu uniknąć ocen wynikających z jego dotychczasowej pozycji w życiu literackim (Skurtyś, 2024). Takie działanie świadczy o świadomym dystansie autora wobec własnego statusu, który mógłby go krępować. Pseudonim staje się więc nie tylko gwarancją anonimowości, lecz także narzędziem wolności twórczej.

Wejście w przestrzeń internetu oznacza dla Wrotza nowy etap w twórczości – przejście na poziom popularnych treści literackich publikowanych na

profilach społecznościowych. W kontekście *Wierszy Mateusza Morawieckiego pisanych w Excelu* wyraźnie widać ruch autora: od kultury wysokiej ku kulturze popularnej. Stąd rodzi się pytanie, które wydaje się kluczowe dla niniejszych rozważań: czy memy literackie w tej formie można traktować jako nowoczesną praktykę literacką, stanowiącą hybrydę pomiędzy literaturą wysoką a kulturą memów?

Teraz przyjrzyjmy się treściom wspomnianego eseju, które być może naświetlą nam literackie orientacje i horyzonty tego twórcy. Będzie to ta część moich rozważań o producerskim charakterze profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*, która dotyczy roli założyciela satyrycznego profilu (i zarazem jego głównego autora) w budowaniu twórczego contentu na stronie, a także może wyjaśnić motywy jego powstania i charakter. Ustalenia te staną się dodatkowymi przesłankami w analizie fenomenu badanego profilu.

Wejście w przestrzeń internetu oznacza dla Wrotza nowy etap w twórczości – przejście na poziom popularnych treści literackich publikowanych na profilach społecznościowych (...). Stąd rodzi się pytanie (...): czy memy literackie można traktować jako nowoczesną praktykę literacką, stanowiącą hybrydę pomiędzy literaturą wysoką a kulturą memów?

Otóż w eseju „Czy bohater polskiej powieści kupił już sobie komputer?“, opublikowanym w „Dwutygodniku”, Wrotz zarzuca polskiej literaturze, że jest anachroniczna, ponieważ nie podejmuje tematów związanych z technologią oraz cyfryzacją życia. W dobie powszechnego korzystania z komputerów, smartfonów i internetu, bohaterowie literaccy nadal funkcjonują w świecie oderwanym od tych realiów, a literatura – zdaniem autora – nie odzwierciedla współczesnych doświadczeń. Wrotz używa w tym kontekście metafory „lampy naftowej”, z której wciąż miałyby korzystać polska powieść, mimo że „świat już dawno przeszedł na LED-y” (Wrotz, 2023). Sugeruje przy tym, że wielu pisarzy opisuje jedynie klasyczne konflikty społeczne, rodzinne czy historyczne, co nie oddaje pełnego obrazu dzisiejszego świata. Autor wskazuje, że w polskiej literaturze brakuje refleksji nad rolą w życiu współczesnego człowieka takich technologicznych rewolucji, jak media społecznościowe, wirtualna rzeczywistość czy wszechobecne monitorowanie życia codziennego. Stawia tezę, że to właśnie technologia i jej wpływ na ludzkie życie powinny stać się jednym z centralnych tematów współczesnej literatury. W pewnym momencie eseju Wrotz wskazuje także na potencjalne kierunki rozwoju polskiej literatury. Jego zdaniem powinna

ona eksplorować tematy związane z nowoczesnością, takie jak wpływ technologii na relacje międzyludzkie, zmieniająca się definicja prywatności czy pojawienie się nowych zjawisk społecznych – trollingu, cyfrowego nadzoru czy życia toczącego się w mediach społecznościowych.

Czy powyższe postulaty nie łączą się z nowym wymiarem poezji, która zaistniała w grudniu 2017 roku na facebookowej ścianie? Podobieństwo widać także w stylu eseju: choć pełen jest gorzkich spostrzeżeń, zawiera również subtelną ironię, przypominającą ton charakterystyczny dla autora *Wierszy...* – krytyczny, refleksyjny, ocierający się o sarkazm.

Uważam, że diagnoza literatury „uwięzionej w przeszłości”, którą przedstawił Wrocz, dobrze tłumaczy potrzebę takich eksperymentów jak *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*. To właśnie one wypełniają lukę wskazaną przez autora profilu, stanowiąc artystyczną odpowiedź na pytanie, jak wprowadzić do literatury tematykę technologicznych rewolucji i wynalazków. Diagnoza ta wzmacnia w moim odczuciu hipotezę, że profil założony przez tego twórcę można interpretować jako przykład osadzenia praktyki literackiej w infrastrukturze cyfrowej – w miejscu, gdzie literatura spotyka się z technologią, a pisanie staje się formą komunikacji kulturowej w sieci.

Analiza fanpage’a *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*

Klasyczne memy obrazkowe – w stronę wspólnoty interpretacyjnej

Autor profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* aktywnie angażuje się w tworzenie oryginalnego contentu o ironicznym i humorystycznym charakterze. Analizę zaczniemy od zdjęcia profilowego, zamieszczonego na stronie głównej fanpage’a.

Strona główna badanego profilu wygląda ascetycznie. Dominuje tu prostota formy, brak zbędnych ozdób, a centralnym elementem jest wizerunek Mateusza Morawieckiego, który sam w sobie posiada kilka cech charakterystycznych dla mema. W dalszej części analizy omówię je szczegółowo.

Przyjrzyjmy się więc poszczególnym elementom tej grafiki. Czapka ludowa, którą ma na głowie premier, może być odczytywana jako odniesienie do tradycji, folkloru i szerzej rozumianej „polskości” – kategorii, które Mateusz Morawiecki często wykorzystuje w swojej retoryce politycznej, aby zbliżyć się do „zwykłego obywatela”.

W kontekście memetycznym jednak użycie tego elementu nabiera charakteru prześmiewczego: czapka ludowa nie jest już znakiem wspólnoty, lecz narzędziem ironicznego kontrastu między tradycją a nowoczesnością, między oficjalnym wizerunkiem polityka a jego internetowym, przetworzonym odbiciem. W ten sposób grafika tworzy parodię gestów populistycznych, typowych dla komunikacji politycznej,



Ryc. 1. Zdjęcie profilowe fanpage'u *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisanego w Excelu*

jednocześnie uruchamiając mechanizm humorystycznego dystansu wobec władzy (por. Marak, 2013).

Dodatkowym źródłem komizmu jest dysonans związany z wprowadzeniem elementu kultury ludowej do obrazu osoby związanej z władzą i technologią – co sugeruje trzymany przez Morawieckiego w dłoni dron. Dron symbolizuje nowoczesność, technologię i postęp, które pojawiają się często w retoryce politycznej Morawieckiego jako obszary, które polityk zamierza rozwijać. Są one bardzo ważne w jego wizji nowoczesnego państwa, a Polska przecież do tego modelu cały czas aspiruje. Z kolei widoczne w tle obrazu rakiety mogą sugerować wizjonerskość, nowatorstwo i odkrywczność polskiego premiera.

Zestawienie symboli nowoczesnych technologii z elementami kultury ludowej tworzy absurdalne, a zarazem kulturowo osadzone zestawienie znaczeń. Ten przekaz działa tylko w polskim kontekście kulturowym – poza nim byłby prawdopodobnie nieczytelny. Pokazuje to, że rzeczywistość cyfrowa nie jest w pełni uniwersalna, lecz – zgodnie z koncepcją bałkanizacji internetu (Całek, 2024) – ulega fragmentacji na wiele lokalnych, odmiennych kodów kulturowych.

Badany profil zawiera więc również memy okolicznościowe, będące reakcją na konkretne wydarzenia społeczne. Przypominają one już bardziej klasyczne memy polityczne, złożone ze zdjęcia i podpisu. Jednym z nich był mem z 15 października 2023, czyli z dnia, kiedy podano do publicznej wiadomości wyniki wyborów parlamentarnych. Jak wiemy, wynik tych wyborów nie był satysfakcjonujący dla obozu Prawa i Sprawiedliwości: partia, z której wywodzi się bohater profilu, wygrała co



Ryc. 2. Mem z dnia 15 października 2023 roku

prawda wybory, ale nie przełożyło się to na jej zdolność samodzielnego rządzenia (w konsekwencji od grudnia 2023 roku rządy w Polsce objęła liberalna koalicja KO-Trzecia Droga-Lewica).

Zbliżenie twarzy z lekkim, spiętym uśmiechem to klasyczny znak „grzecznego rozczarowania”. Brak błysku w oczach i napięte kąciki ust sugerują wysiłek, by zachować fason. Obraz sam w sobie jest ambiwalentny, można go odczytać jako wyraz „udawanej satysfakcji”. Podpis: „Kiedy znajdujesz pod choinką klocki LEGO, ale zestaw z zamkiem, a chciałeś piratów” przenosi odczyt z poziomu politycznego na banalną scenkę domową. Dzięki temu odbiorca skutecznie rozpoznaje emocję. Nie chodzi tu o klęskę, lecz o niespełnione oczekiwanie wobec wyniku, który obiektywnie jest „niezły” (przecież dziecko dostało LEGO).

Memy tekstowe – poetyka arkusza kalkulacyjnego

Przejdźmy teraz do analizy wybranych memów opartych wyłącznie na tekście. Satyra publikowana na profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* opiera się na prostym, lecz niezwykle efektywnym geście formalnym. Wybrane wypowiedzi premiera zostają zapisane w arkuszu kalkulacyjnym i ułożone w formę wiersza. Dzięki temu język polityki zostaje przeniesiony w obszar literatury, zyskując jej rytm, strukturę i wizualny układ. Jednocześnie ten sam zabieg parodiuje

literacką formę, ukazując, jak łatwo patos i retoryka władzy mogą zostać przekształcone w komunikat estetyczny i komiczny. Zabieg ten ma charakter intertekstualny i autotematyczny: arkusz Excela – narzędzie kojarzone z biurokratycznym językiem administracji i ekonomii – staje się tu materiałem poetyckim, a jednocześnie komentarzem do urzędniczej, technokratycznej formy komunikacji. Tak powstaje poezja zrodzona z „języka władzy”, która na poziomie formy i treści demaskuje logikę propagandy.

Przyjrzyjmy się jednemu z kluczowych dla profilu tekstów, który stanowi „zdjęcie w tle” strony.

Ten wiersz (ryc. 3) odbiega od estetyki typowej dla fanpage’a. Choć należy do kolekcji *Wierszy Mateusza Morawieckiego pisanych w Excelu*, to, w odróżnieniu od większości zamieszczonych na profilu treści, nie jest zapisany w tabeli Excela. Decyzja o umieszczeniu tekstu na białym tle przywołuje ideę minimalizmu, stanowiąc celowy kontrast wobec technokratycznej formy wierszy dominującej w innych postach.

Jestem bardzo
emocjonalny,

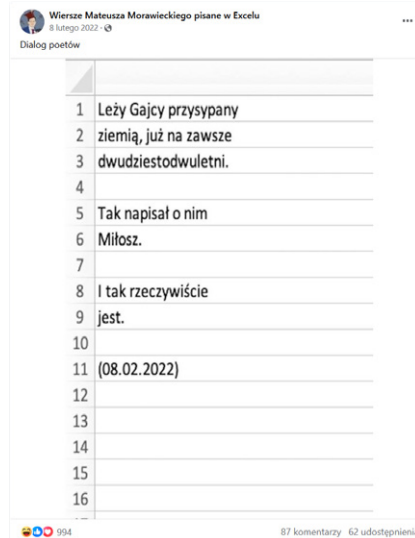
ale jakoś tego
nie widać,

nie wiem czemu.

(01.10.2017)

Ryc. 3. Wiersz jako „zdjęcie w tle” na profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*

Tekst nawiązuje do literackiej konwencji ironicznej autocharakterystyki, często spotykanej w satyrycznych esejach i utworach poetyckich, w których pozorna szczerłość przeplata się z autoironią. Podmiot liryczny deklaruje swoją emocjonalność, jednak w samym wierszu nie ma na nią żadnych dowodów. Ten kontrast staje się podstawą komizmu, charakterystycznego dla memów, i tworzy uniwersalną sytuację komunikacyjną, którą odbiorcy mogą interpretować na wiele sposobów. Jednocześnie tekst ten ma drugie, polityczne znaczenie. Można go odczytywać jako satyryczny



Ryc. 4. Wiersz z kategorii „Wiersze o złu”

komentarz do wizerunku „zbyt poważnych” polityków, którzy próbują ocieplić swój medialny obraz. Wers „jestem bardzo emocjonalny” zdaje się parodiować zjawisko publicznych prób auto-humanizacji przez polityków, które często wypadają niewiarygodnie i absurdalnie – podobnie jak sam przekaz w analizowanym wierszu.

Pośród publikowanych na profilu utworów dużą popularnością cieszyły się również te z kategorii „Wiersze o złu”. W tekstach tych Morawiecki, w poetyckim przetworzeniu, odwoływał się do swojego największego konkurenta w wyborach, Donalda Tuska, nadając satyryczny ton politycznej rywalizacji i przekształcając bieżący dyskurs polityczny w formę artystycznej gry z językiem.

W wierszu pojawia się zarzut tak dosadny, że aż nieprawdopodobny – idealnie więc pasujący do formy memu, która z natury bazuje na wyolbrzymieniach i uproszczeniach. Ów zarzut, w ustach Morawieckiego, zabrzmiał tak absurdalnie, że wzmocnił tylko napięcie lekturowe i efekt humorystyczny. Format arkuszowy wzmacnia tutaj efekt hiperboli: zestawienie lapidarności tabeli z emocjonalnym oskarżeniem generuje ironiczne spięcie między formą a treścią – zjawisko typowe dla estetyki memetycznej. W tym wizualno-tekstowym układzie napięcie semantyczne staje się nośnikiem komizmu i krytyki zarazem.

W tym układzie producerskim to Mateusz Morawiecki jest źródłem treści. Polityk w sposób nieświadomy dostarcza materiału językowego, składającego się z fraz, metafor i rytmów wypowiedzi, które stanowią początek całego procesu twórczego. Producent, czyli Adam Wrocz, selekcjonuje te wypowiedzi, poddaje je transpozycji gatunkowej (wiersz w formacie arkuszowym), nadaje im kuratorską ramę, a następnie uruchamia ich dalszą dystrybucję i reinterpretacje w sieci. Sprawstwo literackie

Wrotza polega więc nie na wytworzeniu „treści pierwotnej”, lecz na organizacji obiegu i sensów – na remiksie, montażu i opatrzeniu wypowiedzi nowym kontekstem estetycznym i satyrycznym. W tym sensie autorstwo ma charakter hybrydyczny. Morawiecki pozostaje dostawcą dyskursu, podczas gdy Wrotz jest projektantem formy i mechaniki cyrkulacji, która wciąga odbiorców w proces współtworzenia. Takie rozłożenie ról jest modelowe dla produsage: źródło polityczne generuje dane, a produser przekształca je w nieodkryty proces literacko-cyfrowy, otwarty na komentarze, remiksy i performanse.

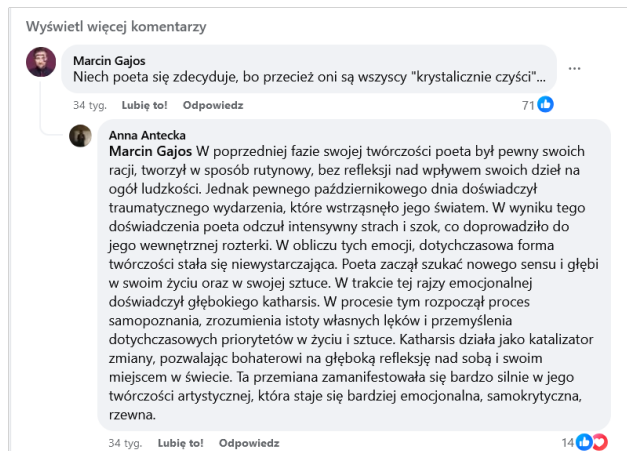
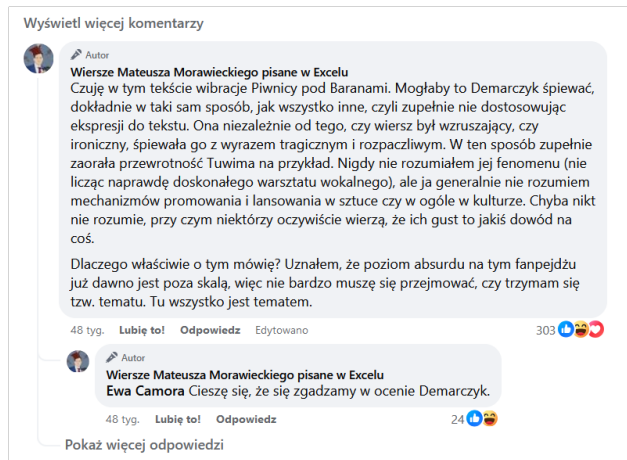
Dyskusje o memach – w stronę współtwórstwa

Autor profilu z powodzeniem prowadzi dialog z odbiorcami, odpowiadając na komentarze i rozwijając narrację w duchu wspólnego żartu. Dzięki temu strona staje się nie tylko platformą artystyczną, ale również miejscem interaktywnej wymiany myśli i pomysłów, w którym użytkownicy czują się współtwórcami, a nie jedynie biernymi odbiorcami treści.

W tym układzie produserskim to Mateusz Morawiecki jest źródłem treści. Polityk dostarcza – w sposób nieświadomy – materiału językowego, składającego się z fraz, metafor i rytmów wypowiedzi, które stanowią początek całego procesu twórczego. Produser, czyli Adam Wrotz, selekcionuje te wypowiedzi, poddaje je transpozycji gatunkowej (wiersz w formacie arkusowym), nadaje im kuratorską ramę, a następnie uruchamia ich dalszą dystrybucję i reinterpretację w sieci.

Zwróćmy uwagę na dwa przykłady z profilu, gdzie zaistniał taki dialog. Analizując tę komunikację, należy stwierdzić, że spotkania te mają charakter produserski. Wypowiedzi użytkowników uruchamiają niekiedy kolejne sekwencje postów, inspirowaną tematykę nowych publikacji lub tworzą ich interpretacyjne konteksty. Zresztą, jest to charakterystyczna funkcja mediów społecznościowych, w których marketing relacji i wymiany stanowi gwarancję utrzymania oraz poszerzania wpływów – określanych dziś mianem „zasięgów”.

Rola administratora profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* jako inicjatora, moderatora i stymulatora interakcji jest kluczowa dla rozróżnienia między klasycznym modelem komunikacji internetowej a logiką produseryzmu. Z jednej



Ryc. 5. Przykłady interpretacji i komentarzy użytkowników

strony można ją uznać za znaną już funkcję w kulturze sieci. Rosnąca aktywność odbiorców od lat wymusza na twórcach konieczność angażowania, moderowania i reagowania na komentarze. Zjawisko to wpisuje się w szerszy trend partycypacji w komunikacji online (Carpentier, 2011). Z drugiej jednak strony, w przypadku analizowanego profilu mamy do czynienia z czymś więcej niż tylko „ożywioną recepcją”. Interakcje odbiorców – dopisywanie strof, tworzenie remiksów memów, prowadzenie dialogów w komentarzach – prowadzą do rozmywania granicy między twórcą a publicznością. Administrator inicjuje i kształtuje ramę zabawy, ale nie kontroluje w pełni efektu końcowego. To właśnie w tym miejscu zaczyna działać logika produseryzmu: dzieło nie jest zamkniętym komunikatem autora, lecz otwartym procesem współtworzenia, w którym inicjator pełni funkcję animatora, a nie właściciela znaczeń (Bruns, 2008). Tego typu wymiany komunikatów są nośnikiem kolektywnego



Ryc. 6. Reakcja czytelników profilu i jej dalsze życie w contencie

montażu znaczeń w sensie rozumienia Brunsza i wpisują profil w logikę współtworzenia opisaną przez tego autora jako nigdy niedokończony obieg treści (Bruns, 2008).

Administrator profilu dba o to, by podtrzymać relacje i podsycać ciekawość swoich odbiorców. Zwróćmy uwagę na post z 19 września 2024 roku.

Zaczepekki publikowane przez Wrotza doskonale wpisują się w model komunikacji charakterystyczny dla mediów społecznościowych, w którym interakcja autora z użytkownikami jest kluczowa dla utrzymania zaangażowania i budowania społeczności. W tym przypadku humorystyczna odpowiedź na wezwanie jednego z czytelników – „Tomaszu, zapewniam cię, że będzie jeszcze niejedna okazja do podrapania!” – nie tylko podtrzymuje dialog z odbiorcami, lecz także wzmacnia ironiczny i autoironiczny ton całego profilu. Tego rodzaju zaczepekki działają jak katalizator dalszych interakcji, co można zaobserwować w kolejnych komentarzach użytkowników.

Odpowiedzi w sekcji komentarzy, począwszy od kreatywnych (nierzadko stroficznych) wpisów, aż po tworzone przez użytkowników memy, są przejawem aktywnego uczestnictwa odbiorców w procesie kreowania treści profilu. W tym sensie autor pełni funkcję inicjatora, moderując i stymulując interakcję, lecz jednocześnie oddaje społeczności część kontroli nad zawartością prowadzonego przez siebie fanpage'a. Tego rodzaju współpraca twórcza jest kluczowym elementem produseryzmu, który polega na rozmywaniu granic między twórcą a odbiorcą oraz na współtworzeniu sensów poprzez wymianę i reinterpretację treści w przestrzeni sieciowej.

Warto zauważyć, że analizowany post może funkcjonować także w kontekście codziennych sytuacji społecznych – jako ironiczny komentarz o władzy, która „zabiera” i pozostaje niewrażliwa na potrzeby socjalne społeczeństwa. Można go przyrównać do dowcipów korporacyjnych w stylu: „Szef zabierał nawet kawę z kuchni” – żartów, które z jednej strony budują wspólnotę doświadczenia, a z drugiej ujawniają mechanizmy dominacji i nierówności.

To porównanie wydaje się warte dalszego zbadania, gdyż wskazuje, że memiczny humor w twórczości Wrotza łączy komentarz polityczny z uniwersalnym doświadczeniem społecznym, a tym samym rozszerza zakres interpretacyjny jego literackiego projektu.

Resemantyzacja – konwergencja czy już produseryzm?

Reakcje i interpretacje dokonywane przez użytkowników profilu, a także audycje radiowe i felietony prasowe, nie są jedynymi symptomami produserskiego charakteru działalności twórcy profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*.

Jednym z najbardziej interesujących zjawisk w tym kontekście jest resemantyzacja, czyli przetwarzanie treści i jej ponowne „podawanie dalej” w nowej, zmodyfikowanej wersji. Proces ten polega na nadawaniu istniejącym tekstom nowych znaczeń i funkcji poprzez zmianę kontekstu, medium lub interpretacji odbiorczej.

Zjawisko to miało miejsce w przypadku jednego z wierszy opublikowanych w formie tabeli excelowej, który odbił się szerokim echem także poza siecią. Mowa o utworze zamieszczonym na profilu 8 lutego 2022 roku, który przytaczam poniżej.

Charakterystyczne dla profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* są kategorie, w jakie autor dzieli publikowane treści. W tym przypadku analizowany wiersz należy do kategorii „Dialog poetów”. Po publikacji utworu doszło do jego transmedialnej cyrkulacji – tekst został odczytany przez Michała Nogasia w audycji Poranna Manna w Radiu Nowy Świat, a następnie zinterpretowany na łamach „Gazety Wyborczej” przez Michała Rusinka (Rusinek, 2022).

Ten przykład pokazuje, że „wiersze Morawieckiego” zaczęły funkcjonować w obiegu medialnym, przekraczając granice pierwotnego medium (Facebooka) i zyskując status tekstów kultury uczestniczącej, w których odbiorcy, dziennikarze i krytycy stają się częścią procesu twórczego. To, co zaczyna się jako mem, kończy



Ryc. 7. Wiersz z kategorii „Dialog poetów”

jako literacko-medialny obiekt interpretacji, a więc jako forma produsage w skali konwergencji kulturowej.

Można więc zauważyć, że wypowiedź Mateusza Morawieckiego nad grobem Tadeusza Gajcego stała się podstawą aż trzech nowych form contentu, z których każda reprezentowała inny gatunek: mem, audycję radiową i felieton prasowy.

Michał Rusinek, we wspomnianym felietonie, z ironią podobną do tej stosowanej przez autora profilu, pisał: „Zauważmy, że mało który poeta zasłużył sobie na to, by sam premier, z wysokości swojego urzędu, potwierdzał prawdziwość jego sądów.” Puenta wiersza „i tak rzeczywiście jest” brzmi jak tautologia, która w literaturze pięknej mogłaby być oceniana jako banał, lecz w memetyce nabiera charakteru absurdu.

Obecność felietonu (M. Rusinek), audycji radiowej (M. Nogaś) i performansu aktorskiego (A. Seweryn) nie stanowi jedynie rezonansu medialnego. Są to raczej formy współautorstwa poprzez rekontekstualizację, które dołączają nowe parateksty, rozszerzając dzieło i jego sensy. Takie przejścia między mediami pokazują, że mem nie zatrzymuje się w przestrzeni cyfrowej. Zaczyna żyć w literaturze, radiu, prasie, a nawet na scenie teatralnej. Nie zawsze jednak oznacza to już produsage. Gdy treść zostaje jedynie odczytana lub zaprezentowana w innym medium, mamy do czynienia z konwergencją (Jenkins, 2006). Dopiero wtedy, gdy reinterpretacja wprowadza nową warstwę sensu – jak w wykonaniu Andrzeja Seweryna, który nadał tekstem wymiar performatywny – możemy mówić o współautorstwie w duchu produseryzmu.



Ryc. 8. Screen z rolki z fragmentem programu *Drugie śniadanie Mellera*

Takie przejścia między mediami pokazują, że mem nie zatrzymuje się w przestrzeni cyfrowej. Zaczyna żyć w literaturze, radiu, prasie, a nawet na scenie teatralnej.

Innym przykładem resemantyzacji był odcinek youtube’owego programu *Drugie śniadanie Mellera*, którego premiera odbyła się 21 stycznia 2023 roku. Do programu prowadzący zaprosił Andrzeja Seweryna, który odczytał na głos wybrane „wiersze Morawieckiego”. Z perspektywy produkcyjności możemy zauważyć tutaj ciekawy mechanizm: treści zrodzone w internecie, stworzone z myślą o społecznościach cyfrowych, zaczynają żyć własnym życiem w przestrzeni telewizyjnej. Tego rodzaju działania pokazują, jak dynamicznie treści internetowe przenikają do tradycyjnych mediów, zyskując większy potencjał oddziaływania i nowe konteksty interpretacyjne.

Choć wydarzenie było utrzymane w duchu zabawy i lekkiej ironii, to wpłynęło znacząco na zwiększenie zasięgów profilu oraz zainteresowanie stroną facebookową wśród użytkowników internetu. Stało się więc ważnym momentem w procesie popularyzacji contentu i jego przejścia z kultury sieci do kultury medialnej.

Jednocześnie występ Andrzeja Seweryna ujawnia kolejne cechy produkcyjności. Odczytując wiersze, aktor stał się współtwórcą dalszego odbioru tych tekstów: dodał

do nich własny kontekst, nową emocjonalność i interpretację sceniczną. Seweryn swoim wystęпом nadał wierszom nowy wymiar performatywny, łącząc ich satyryczną formę z elementami teatralnej ekspresji. W ten sposób pierwotnie cyfrowe utwory zaczęły krążyć w różnych przestrzeniach kultury, a sam profil *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu* stał się punktem wyjścia dla transmedialnego procesu twórczego, w którym granice między memem, literaturą, radiem i teatrem ulegają zatarciu.

W efekcie zabawa w programie Mellera wzmocniła narrację wokół profilu jako miejsca nie tylko satyrycznego, ale także kreatywnego – przestrzeni, która jednocześnie komentuje rzeczywistość polityczną i bawi się formą literacką. Można więc stwierdzić, że wydarzenie to zmieniło charakter profilu, przesuując jego znaczenie z poziomu ironicznego projektu internetowego w stronę pełnoprawnego zjawiska kultury uczestniczącej.

Poetycki content miał jeszcze jedną, tym razem muzyczną odnogę. Marta Dzwonkowska, wrocławska wokalistka i aktorka związana z Teatrem Muzycznym Capitol, nagrała piosenkę i teledysk pod tytułem *Wiersze Mateusza* (Zieliński, 2021). Zapytana w wywiadzie o okoliczności wyboru repertuaru, odpowiedziała:

(...) zainspirował mnie profil na Facebooku *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*. Obserwuję go od jakiegoś czasu i zauważyłam, że cytowane tam fragmenty przemówień premiera to właściwie teksty piosenek. Gdzieś tam pojawił się pomysł, że może kiedyś coś z tego można poskładać. Poza tym planowałam wystąpić na Konkursie Aktorskiej Interpretacji Piosenki na PPA. To mnie zmobilizowało do stworzenia tego utworu, bo pomyślałam, że ten konkurs to najlepsze miejsce na jej prezentację (Zieliński, 2021).

Wokalistka zaznaczyła jednocześnie w dalszej części wywiadu, że choć inspiracja płynęła z facebookowej strony, to przygotowując się do wykonania utworu, korzystała również z nagrań źródłowych wypowiedzi premiera. To kolejny dowód, że profile takie jak Wrotza funkcjonują jako laboratoria kultury cyfrowej – generują treści otwarte na dalsze przekształcenia, które żyją w różnych obiegach i gatunkach, przenikając do sfery muzyki teatru czy prasy.

Należy jednak podkreślić, że nie każda reinterpretacja stanowi współautorstwo w pełnym sensie. Felieton Michała Rusinka (2022) czy audycja Michała Nogasia reprezentują raczej konwergencję medialną (Jenkins, 2006), podczas gdy performance Andrzeja Seweryna czy piosenkę Marty Dzwonkowskiej można już traktować jako formy produkcyjnego współtworzenia, ponieważ nadają tekstom nowy wymiar estetyczny i interpretacyjny.

Konkluzje

W powyższym badaniu pokazałem, że profil Adama Wrotza posiada cechy produseryzmu – jest źródłem inspiracji, platformą wymiany i miejscem remiksu treści. Z tym związane są bardziej konkretne wnioski.

Pierwszy wniosek dotyczy założyciela badanego profilu. Jego twórczość na Facebooku najtrafniej opisuje kategoria produsera, czyli twórcy funkcjonującego w kulturze współuczestnictwa, w której granice między autorem a odbiorcą ulegają zatarciu. Oznacza to osłabienie tradycyjnej roli autora, co dodatkowo podkreśla anonimowość Wrotza. Nie jest on ani klasycznym poetą, ani jedynie komentatorem polityki – tworzy nowe sensy z cudzych słów, nadając im rytm, ton i kontekst estetyczny. Jego twórczość polega na przetwarzaniu wypowiedzi Mateusza Morawieckiego w formy literacko-memiczne, w których medium (arkusz Excela) staje się równorzędnym elementem znaczenia. Ponadto Wrotz jako produser nie jest jedynym twórcą swojego profilu: inicjuje proces twórczy, lecz jego dzieła są następnie przetwarzane i rozwijane przez innych użytkowników.

Drugi wniosek dotyczy odbiorców analizowanego profilu. Są oni aktywni i uczestniczą w redystrybucji treści fanpage'a. Zdarza się, że upowszechniają treści profilu w innych mediach, co można określić jako przejaw konwergencji mediów. Jednak gdy owe treści są przez nich twórczo przetwarzane, aktywność followersów wpisuje się w formułę produseryzmu. Wówczas pełnią oni rolę współtwórców treści profilu – proponują tematy memów, poprawiają wersy, dopisują puenty, a także organizują obieg i widoczność publikowanych treści. Warianty, remiksy i wspólne redakcje stanowią istotny wkład w kształt tekstu, nie są więc jedynie prostą formą komentowania wpisów autora. Mamy tu do czynienia z modelem twórczości współuczestniczącej, w którym autor inicjuje tekst, ale efekt końcowy powstaje w procesie negocjacji i dystrybucji w ramach społeczności. W praktyce oznacza to rozproszone współautorstwo, charakterystyczne dla kultury uczestnictwa w mediach cyfrowych.

Trzecia konkluzja dotyczy samego procesu redystrybucji treści analizowanego fanpage'a. Obieg treści ma w badanym profilu charakter platformowo-wielomiejscowy – obejmuje sam profil, udostępnienia, memowe warianty oraz cytowania w mediach. Każda redystrybucja może być zarazem modyfikacją: każda nowa forma uzupełnia poprzednią, a zarazem powoduje coraz większe rozmycie odpowiedzialności autorskiej. Siłą rażenia tym treściom nadał jednak Wrotz, który dostrzegł w wypowiedzianych przez Morawieckiego słowach potencjał satyry. Od tej konwencji – raz ustanowionej – kolejni redystrybutorzy już nie odchodzą. Redystrybucja nie jest więc całkowicie swobodna – odbywa się w ramach konwencji i wspólnotowego kodu, który zachowuje ślad pierwotnego autora oraz ustanowionego przez niego sposobu interpretacji.

Czwarta konkluzja dotyczy samego tekstu jako formy przekazu. Mowa o niedomykalności treści profilu, która wiąże się z żywym charakterem memicznych

przetworzeń wypowiedzi Mateusza Morawieckiego. Teksty te, ulegając ciągłym przeróbkom, dopiskom i reedycjom, istnieją jako wersje, a nie jako zamknięte utwory. Nie sposób na gruncie badań medioznawczych jednoznacznie ustalić ich autorstwa. Nie jest ich autorem pierwotny nadawca – Morawiecki – ponieważ polityk nie był świadomy, że jego wypowiedzi zostaną przekształcone w memy i staną się tworzywem nowych znaczeń. Morawiecki jest zatem autorem słów, Wrotr – autorem ich reinterpretacji, kolejny follower – autorem rozwinięcia, a Seweryn – autorem mini-spektaklu poetyckiego na antenie telewizji. Każdy jest autorem w swojej własnej sprawie. Można więc powiedzieć, że internet zasysa wszelkie wypowiedzi, przekształcając je w nowe byty znaczeniowe, które ontologicznie zależą od twórczej pracy dowolnego producenta i grona jego wielbicieli – followersów. „Tekst żywy” jest więc konsekwencją zjawiska produseryzmu i w tym świetle łączy się z zanikiem tradycyjnie pojmowanego autorstwa.

Piąta konkluzja dotyczy wspólnoty, która tworzy się wokół fanpage’a. Badany profil nie jest jedynie archiwum żartów o języku Mateusza Morawieckiego, lecz także przestrzeń podobnych doświadczeń. To wspólnota odbioru i przetwarzania treści, w której uczestnicy rozpoznają siebie nawzajem poprzez wspólne kody estetyczne i językowe. Autor profilu uruchomił obieg znaczeń, czyniąc ze swoich tekstów – opartych na wypowiedziach premiera Morawieckiego – medium wspólnotowej komunikacji. Wspólnota fanpage’a wpływa również na sposób myślenia i postrzegania jej członków. Prawdopodobnie zawartość profilu oddziałuje na to, w jaki sposób odbiorcy postrzegają postać tytułowego polityka – być może wypowiedzi Morawieckiego to dla nich już nie deklaracje polityczne, lecz „wiersze”. Dla nich Morawiecki „mówi wierszem”, ponieważ jego wypowiedzi – przekształcone w formę poetycko-memiczną – funkcjonują na profilu jako komunikaty wspólnoty odbiorców o podobnych poglądach, estetyce i poczuciu humoru.

Podsumowanie

Adam Wrotr jawi się jako producent nietuzinkowy – świadomy swojej roli i zaangażowany w kreowanie przestrzeni dialogu. Celowo balansuje na granicy literatury, memu i komentarza polityczno-społecznego, redefiniując zarówno formę, jak i odbiór literatury. Wrotr przekształca fragmenty wystąpień premiera w minimalistyczne formy poetyckie, których absurdalny charakter ujawnia pustkę niektórych politycznych przekazów, a jednocześnie otwiera je na nowe, literackie interpretacje. Taka działalność przypomina artystyczną dekonstrukcję oraz realizuje postulaty nowoczesnej literatury – interakcyjnej, technologicznej i zaangażowanej. Jako producent i twórca parodii Wrotr łączy strategie memiczne z literackimi, tworząc „poezję Excela”, w której precyzja arkusza kalkulacyjnego zderza się z abstrakcyjnym charakterem poezji. Jego twórczość udowadnia, że współczesna literatura może istnieć jako forma memiczna – otwarta, hybrydyczna i współtworzona przez autora i odbiorców.

To zarazem eksperyment literacki, komentarz polityczny i zabawa formą, w której Excel staje się maszyną do pisania wierszy, a frazy premiera – niechący poezją.

Kluczowe jest również to, że Wrotz nie tylko tworzy, lecz także animuje społeczność. Dzięki ironii, dialogowi z odbiorcami i świadomemu kształtowaniu profilu jako przestrzeni współpracy, mamy tu do czynienia nie z tradycyjną relacją autor-czytelnik, lecz z platformą wspólnotowej zabawy i krytyki, typową dla produseryzmu, w którym zacierają się granice autorstwa. Jego działania pokazują, że w erze mediów społecznościowych literatura może przybrać formę zbiorowego eksperymentu i politycznego komentarza, pozostając jednocześnie przestrzenią spotkania z odbiorcą.

Żyjemy w czasach, gdy produseryzm przestał być teorią – stał się codzienną praktyką kultury sieci. Internet nie jest już narzędziem, lecz sceną współpracy, dialogu i ciągłego przepisywania ról. W takich warunkach granice między tworzeniem, interpretacją i odbiorem zacierają się szybciej niż mem w gorącym tygodniu wyborczym. W tym sensie profil Wrotza nie jest tylko satyrycznym projektem, lecz laboratorium literackości w sieci – dowodem, że literatura potrafi odnaleźć się w nowych warunkach, nie rezygnując ani z krytyki, ani z humoru.

Bibliografia

- Benkler, Y. (2006). *The wealth of networks: How social production transforms markets and freedom*. Yale University Press.
- Bruns, A. (2008). *Blogs, Wikipedia, Second Life, and beyond: From production to produsage*. Peter Lang.
- Całek, A. (2024). Bałkanizacja internetu. W: K. Wolny-Zmorzyński, K. Doktorowicz, R. Filas, & P. Płaneta (red.), *Leksykon terminów medialnych (Vol. 1)*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Carpentier, N. (2011). *Media and participation: A site of ideological-democratic struggle*. Intellect.
- Jenkins, H. (2006). *Convergence culture: Where old and new media collide*. New York University Press.
- Kinal, J. (2018). Web 2.0. Próba chronologizacji i konceptualizacji zjawiska. *Przestrzeń Społeczna*, 2(16), 187–198. <http://socialspacejournal.eu>.
- Lessig, L. (2008). *Remix: Making art and commerce thrive in the hybrid economy*. Penguin Press.
- Marak, K. (2013). *Memy internetowe: informacja i transformacja w sieci*. W P. Grochowski (red.), *Netlor: Wiedza cyfrowych tubylców* (s. 133–165). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Pawlicka, U. (2016). *Literatura cyfrowa w kontekście kultury uczestnictwa*. W A. Dąbrówka, M. Marylm & A. Wójtowicz (red.), *Teksty kultury uczestnictwa* (s. 43–67). Instytut Badań Literackich. <https://doi.org/10.18318/978-83-65573-14-8.3>.
- Pawlicka, A. (2013). Na marginesie rozważań o literaturze cyfrowej w kontekście posthumanizmu. *Wakat*, 3/4, 74–75.
- Toffler, A. (1986). *Trzecia fala*. PIW.
- van Dijck, J. (2013). *The culture of connectivity: A critical history of social media*. Oxford University Press.

Źródła badawcze

- Rusinek, M. (2022, 24 lutego). *Poetyckie frazy Mateusza Morawieckiego: O hydrze, huśtawce i...* *Wyborcza.pl*. <https://wyborcza.pl/kultura/7,114528,28109133,poetyckie-frazy-mateusza-morawieckiego.html>
- Skurtys, J., & Wrotz, A. (2024, 12 stycznia). *Pryncypałka, czyli rozmowa o pryncypiach*. *Zakład Magazyn*. <https://www.zakladmagazyn.pl/post/pryncypa%C5%82ka-czyli-rozmowa-o-pryncypiach>.

- Wrotz, A. (2023, 13 czerwca). *Czy bohater polskiej powieści kupił już sobie komputer? Dwutygodnik*. <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/10772-czy-bohater-polskiej-powieści-kupil-juz-sobie-komputer.html>.
- Zieliński, R. (2021, 6 sierpnia). „*Wiersze Mateusza*”. *Wrocławska wokalistka śpiewa cytaty z przemówień premiera Morawieckiego*. *Gazeta Wyborcza – Wrocław / e-teatr.pl*. <https://e-teatr.pl/wiersze-mateusza-wroclawska-wokalistka-spiewa-cytaty-z-przemowien-premiera-morawieckiego-14830>.

Spis rycin

- Ryc. 1. Zdjęcie profilowe na fanpage’u *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisanego w Excelu*.
- Ryc. 2. Mem z dnia 15 października 2023 roku.
- Ryc. 3. Wiersz jako „zdjęcie w tle” na profilu *Wiersze Mateusza Morawieckiego pisane w Excelu*.
- Ryc. 4. Wiersz z kategorii „Wiersze o złu”.
- Ryc. 5. Przykłady interpretacji i komentarzy użytkowników.
- Ryc. 6. Reakcja czytelników profilu i jej dalsze życie w contencie.
- Ryc. 7. Wiersz z kategorii „Dialog poetów”.
- Ryc. 8. Screen z rolki z fragmentem programu *Drugie śniadanie Mellera*.

Janusz Łastowiecki – doktor, adiunkt w Zakładzie Dziennikarstwa i Nauk o Mediach Uniwersytetu Zielonogórskiego, krytyk radiowy i teatralny. Prowadzi kursy z mediów społecznościowych, eco-influencingu, krytyki teatru radiowego, wiedzy o dramacie i teatrze, a także ćwiczenia poświęcone zagadnieniom filmu polskiego i światowego po 1989 roku. W latach 2018-19 kierownik literacki Lubuskiego Teatru. Koordynator cyklu Czytelnia dramatu w WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Odwieczna miłość to radio i muzyka. Autor audycji internetowej *ZAPLECZE alternatywa nastrój las*.